

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz w przesyłce pocztową mk. 14000.

Konto czerpne w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 82259

Cena ogłoszeń: Wiersz mierny jednostronny: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Młodzież a kierunki ludowe.

I. „Młodzież a socjalizm” „Słowo” № 36 z 15 lutego 1923 r.
II. „Młodzież a nacjonalizm” „Słowo” № 42 z 22 lutego 1923 r.

III

W dwóch poprzednich artykułach mówiliśmy o stosunku współczesnej młodzieży polskiej do kierunku socjalistycznego i nacjonalistycznego. Stwierdziliśmy, iż wpływ socjalizmu na duszę młodzieży już się skończył, że po omnipotencji wierzeń socjalistycznych po uniwersytetach, akademiach, politechnikach, drobne zadawanie żarzą się węgielki, natomiast, że nacjonalizm jest tą siłą, która urabia obecnie ideologię młodzieży szkolnej.

Odkładając do innego artykułu krytykę takiego stanu rzeczy i swoje co do przyszłości nadzieje i poglądy, chcemy wspomnieć jeszcze o wpływie t. zw. ideologii ludowej na młodzież. Piszemy tak zwanej, gdyż nie możemy się zgodzić, aby „ludowość” była kategorią równorzędną pojęciom konserwatyzm, nacjonalizm, socjalizm. Być może, że w Rosji „narodniczość” była czymś więcej, niż obroną stanowych interesów klasy chłopskiej, — ale nie u nas. Rosjanie nie widzieli w chłopie — włościanina, lecz dzierżyciela pewnych swoistych, oryginalnych cech narodu rosyjskiego, które wśród wyższych klas społeczeństwa zostały wyteplone przez receptę ogólnoeuropejskiej kultury. Dlatego też „ludowcy” rosyjscy, to pojęcie bardzo rozciągliwe, mieścił w sobie może wszystkich, od Sawinkowa do Rasputina.

U nas przeciwnie. Gdy pierwsze zastępy dzisiejszej demokracji narodowej wstępowały do życia politycznego, wywiesiły jaskrawo hasła ludowe. Program takiej taktyki streszczał się w słowach: powstania listopadowe i grudniowe padły, gdyż lud polski nie sprzyjał walce o restaurację państwa. Pracę narodową trzeba więc zacząć od ludu. Założenie takie było skrzyżowaniem dwóch typów, — ojcem takiej ideologii był realny program pracy organizacyjnej, matką — niewygasłe uczucie niepodległościowe. Z biegiem jednak lat dziecko zatraciło rysy matczyne, a coraz podobniejsze stawało się do ojca.

Owe próby ludowości endeków to bodaj że jedyne w Polsce wysunięcie kwestji ludowej, w którym podmiotem był ideał narodowy, a interes włościański przedmiotem i materialem. Potem było już odwrotnie. Obecne nawiązanie pism Demokracji Narodowej do tamtych czasów, chłopomaniackie artykuły w „Gazecie Warszawskiej” i „Kurjerze Poznańskim” nie mają już żadnego związku z tamtymi ideowymi porywami, — są tylko jedną więcej przygrywką do sojuszu partyjnego z Wincentym Witosem.

Ludowość nigdy nie mogła w Polsce być tem, czem był w Rosji „powrót do ludu”. Cała swoistość bowiem naszej kultury, cała oryginalność naszej przeszłości, całe polskie historyczne „ja” — to wielki i liczny u nas stan szlachecki.

Właśnie dlatego, iż kierunki ludowe ukazywały się młodzieży polskiej w tej swej wąskiej formie, jako obrona interesów stanu włościańskiego, nie wywierały one nigdy większej atrakcji. W Galicji przedwojennej miała ideologia ludowa także swe akademickie gniazda. Ale skupiały one przeważnie młodzież, która faktycznie w chacie wlejskiej wyrosła. Było to złym znakiem. Ruch socjalistyczny bynajmniej nie pociągał za sobą tylko synów robotniczych, — ta ekskluzywność klasowa mówiła o słabości atrakcyjnej hasła ludowych.

O socjalizmie polskim można powiedzieć, iż powstał on w społeczeństwie starszem, ale pociągnięty za sobą młodzież polską w okresie lat kilkunastu. Nacjonalizm polski jest dziełem młodzieży. Urodził się w konspiracyjnych kółkach młodzieży szkolnej. Zbudował wielkie organizacje, które dziś jeszcze wywierają wpływ na młodzież polską swą spóźnioną ideologią. Natomiast ruch ludowy przeskoczył przez młodzież akademicką... Nie powstał z niej, ani też się z nią bliżej nie zetknął w swych czasach heroicznych, w swym *Sturm und Drang* perłojedzie.

Powiedział mi kiedyś jeden kapral kawalerji, najinteligentniejszy i najsurowszy ze wszystkich niewątpliwie kaprali kawalerji całej Europy, iż żołnierz — ochotnik powinien niedojadać i niedosypiać, potrzebne to jest, aby jego system nerwowy był ciągle utrzymany w heroiczno-bojowej pobudliwości. Otóż i młodzież, aby się szczerze zasymilowała z jakimś kierunkiem politycznym, potrzebuje aby ją z nim łączyły nici heroicznego sentymentu.

Gdy poseł Daszyński mówił w 1900 roku o młocie w ręku stutysięcznej masy robotniczej, musiało to robić wrażenie wspaniałe. Gdy bolszewicy na swych afiszach malują strasznie duże czerwonego i czarnego, a wyraz „r-r-rewolucja” piszą tak i wspaniale, robi to wrażenie piękne i demoniczne. Gdy nam tu, w Wilnie, w roku 1912 p. Mieczysław Niedziałkowski, w swym maudurze ośmioklasisty I-go wileńskiego gimnazjum, wspaniale oparty jedną ręką o fortepjan, na konspiracyjnym obchodzie powstania Listopadowego, mówił: „inną była Polska Czartoryskiego,

a inną Mierosławskiego”, przytem nazwisku Mierosławskiego specjalny nadawał akcent, — to nie znając dokładnie ilości bitew, z pola których zdezerutował Mierosławski, ten urodzony blagier, megaloman i tchórz, — mogliśmy się ową „Polską Mierosławskiego” przejmować. Ale młodzież obecna i obecna ludowość!

Jak już powiedzieliśmy, nie spotkali się nasi ludowcy z młodzieżą akademicką w okresie swego „*Sturm und Drang*”; wtedy, gdy chodziło o ratowanie chłopów z pod ucisku pańskiego, „gdyż panowie biją chłopów po pyskach”. Dziś już niema „popuchniętych pysków” chłopskich. Dziś mamy do czynienia z poprawką posła Pluty, która wyjmuje „drobnych rolników” z pod działania ustawy o lichwie żywnościowej, czyli ze swych wpływów w Sejmie — włościanstwo korzysta, zapewniając sobie monopol paskowania. Dziś każdy chłop to bogaty pan, któremu chodzi o to, aby swój stan posiadania zaokrąglić o kilka lub kilkanaście dziesięciu ziemi, a to kosztem większej własności ziemskiej i kosztem uboższego skarbu uboższego państwa polskiego. Co tu ma do czynienia czuła i wrażliwa młodzież?

Chłop z Bronowic zmienił swą sukmanę i kierezeję na miejskie ubranie i zółte pokracczne sztylpy, zgubił też faktycznie „złoty róg i czapkę z pawłem piórem”. Ale niestety, po zgubieniu tego ideowego, czystego, sentymentalnego uroku, jaki kiedyś kierunki ludowe mogły na naszą młodzież wywierać, — kierunki ludowe wywierają dziś na młodzież akademicką wpływ demoralizujący.

Oto nie można sobie lepszej kariery politycznej wymarzyć, niż obudzić się pewnego poranku z „ludowymi” przekonaniami politycznymi. Napewno p. Ossowskiemu, bogatemu przemysłowcowi i milionerowi, nigdy za młodu nie przychodziło na myśl, iż w kwiecie lat zostanie „Wyzwoleńcem”, co mu utoruje drogę do teki ministra przemysłu i handlu. Niewątpliwie, są wśród ludowców inteligenci uczciwi, związani ideą polityczną, ale tacy stanowią mniejszość i nawet nienajlepiej są widziani przez towarzyszy partyjnych. Kierunki ludowe obecnie, to rezerwuarn epidemicznego karłowactwa politycznego.

Otóż ten rezerwuarn epidemiczny jaknajgorszy wywiera wpływ na młodzież. Niejeden słuchacz drugiego roku praw myśli sobie: „peco mam zdawać egzamina, wolę być posłem od Wyzwolenia, lub redaktorem od Piasta”. Kierunki ideowe wśród młodzieży powinny powstawać wśród przeciwności i trudów, inaczej przestają uszlachetniać.

Cat.

Zarząd Spółki Akcyjnej
Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy
Bracia Jabłkowscy
Wilno, ul. Mickiewicza 18

podaje do wiadomości, że akcjonariusze, chcący skorzystać z prawa nabycia akcji III emisji po cenie 750 mk. za akcję w stosunku 2-ch akcji na każdą posiadaną, winni przedstawić swoje akcje do ostemplowania do dnia 21-go kwietnia r. b.

TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ
„POLONIA-VITA”

PRZYJMUJE: 1. Ubezpieczenia od ognia. 2. Ubezpieczenia transportów. 3. Ubezpieczenia szyb i luster od stłuczenia. 4. Ubezpieczenia od kradzieży. 5. Ubezpieczenia walorów przesyłanych pocztą. 6. Ubezpieczenia na życie. 7. Ubezpieczenia od wypadków. 8. Ubezpieczenia dożywotne od katastrof

ODDZIAŁ w WILNIE: ul. Ad. Mickiewicza 29. Telef. 321.

Wileńskie T-wo Handlowo-Zastawowe (Lombard)

Spółka Akcyjna

zauł. św. Michała Nr. 1 róg Wielkiej

wydaje pożyczki pod zastaw szlacheckich metali codziennie od godz. 9-ej do 2-ej. Kupno i sprzedaż złota i srebra.

Po skończeniu remontu w Lecznicy D-tn BŁOCHA przyjęcie chorych wznowiono.

Walne Zgromadzenie

Udziałowców Spółdzielczego Banku Ludowego

z ogr. odp. w Wilnie

odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1923 r. o godz. 4 pop. w sali Rady Miejskiej m. Wilna przy ul. Dominikańskiej 2 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) wybór Prezydium, 3) sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1922, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) podział zysków, 6) zmiany w statucie, 7) wybór trzech członków Rady w miejsce ustępujących, 8) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu w pierwszym terminie o godzinie 5-ej tegoż dnia odbędzie się Zgromadzenie w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych udziałowców. Uprasza się p.p. Udziałowców o przybycie na Zgromadzenie z książeczkami udziałowemi. Zarząd.

Ostrzeżenie.

Do wiadomości naszej doszło, że w handlu ukazała się herbata w opakowaniu, naśladującym w kolorze, rysunku i formie znaną z dobroci angielską herbatę

„SIBUNION”

w ten sposób Szan. Publiczność jest wprowadzona w błąd przez nieuczciwą konkurencję.

Upzejmie prosimy o zważanie uwagi na naszą ochronną markę

Marka



ochronna

zawierającą nazwę

„SIBUNION”

i ostrzegamy, że winni podrobienia będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Angielskie Towarzystwo Akcyjne
SIBUNION (Com. Comp.) LIMITED.

Rezurekcja.

Tonąca w półmroku skromna kaplica przy Dobroczynności, wypełniona wiernymi. Cisza, przerywana czasem westchnieniem lub szeptem modlitwy; cisza, bo tu Pan w grobie spoczywa, a ma On za chwilę zmartwychwstać, więc w skupieniu tej uroczystej chwili tłum czeka.

Niema większego święta nad Wielkanoc, rozpoczynająca się Rezurekcją. Któż z nas nie zrósł się od dzieciństwa z tą radosną uroczystością, poprzedzoną długim postem i wspaniałymi mistycznymi obrzędami?

Marzyło się o powrocie ze szkół na święta do domu, potem czekało się przyjazdu dzieci, wnuków; witano radośnie Zmartwychwstanie Pańskie wraz z wiosną, tem zmartwychwstaniem całej przyrody. Coś w dzień ten pierś rozsadzało—czy to była wszechmitość, czy wszechprzebaczenie, ale ludzie w dzień ten bywali sobie rzeczywiście braćmi: całowali się i ścisкали, a dobrze życzyli,—urazy zapomniano. W ten dzień nawet złodzieje nie kradli... taki to już bywał ten dzień Boży.

I oto obrazy dawne, drogie wspomnienia stają przed oczyma... rany niezabliźnione otwierają się i krew serdeczna zda się z nich sączyć...

Oto jak żywy nasz drewniany kościółek w Ostrobradach, przybrany cały choiłą, i dróżka wokół niego białym piaskiem usypana, po której procesja zaraz pójdzie. Setki świec goreją w rękach tłumnie zebranego ludu,—przeważnie szlachty zaselankowej. Przed kościółkiem setki bryczek i furk—tam faeton w szóstkę gniadych—to z Wadowicz Oskierkowie, pod dzwonnicą bryczka w parę dzielnych siwych zaprzężona—to hrab. Rokiickiego, dalej powozy i bryczki z Konstancjonowa Kierbedzia, z Ostrobrad Gerdziakowskich, z naszego Rudakowa, z Borejkow-szczyzny Jastrzębskiego, z folwarków Chojnickich dzierżawcy i administracja i wszyscy bodaj się stawili, wszyscy są, by pokłonem się zmartwychwstałemu Panu świata.

Ruch duży służby kościelnej przygodnej; poważniejsi gospodarze w komzach ujeli kije od baldachinu, inni trzymają figury i paschal, ludzi miosa chorągwie, krzyż i latarnie, a dzieciaki w czerwonych pelerynkach szepcąc robią sobie uwagi gdzie i jak stać i jak najlepiej dzwonić.

Na chórach cichutko próbuje kotłów brat proboszcza,— wielki bardzo specjalista od burzy i pio-

runów. Szlachcianki stoją przy ołtarzykach, gotowe do wymarszu, a na ołtarzykach leży len i wosk dopiero co w ofierze złożony.

W zakrystji rojno i gwaro: ks. proboszcz wydaje ostatnie dyspozycje, a organista wraz z kilku śpiewakami idzie zająć miejsce przy Grobie. Oto i ksiądz wychodzi... modlitwy liturgiczne,—odpowiedzi chóru, aż wreszcie ksiądz odwraca się z monstrancją i intonuje: „Wesoły nam dziś dzień nastał!”

Naraz tłum pieśń podchwytuje, organ grzmi, a kotły warczą tak, że zda się kościół zawali. Prowadzimy księdza pod ręce, a lud przed Przenajświętzym Sakramentem pada na kolana i w tym pochodzie tryumfalnym, przy zwycięskim „Alleluja”, potrzykroć obchodzimy kościół.

Wszystkie twarze znajome, wszystko swoi, bliscy, jakby rodzeni, bo wszyscy katolicy, Polacy i do solidarności nawykli z czasów ucisku religijnego i narodowego.

A gdy ksiądz trzykrotnie wzywa: „Salvum fac populum Tuum Domine” i następnie, znak krzyża monstrancją czyniąc, kornie pochylonym udziela błogosławieństwa,—jakaś błogość, jakaś otucha wstępuje i ludzie czują się szczęśliwi, pełni nadziei, pełni o choty do pracy i wiary w przyszłość.

Porwany temi wspomnieniami, zdało mi się, że tam jestem, że widzę wszystkich i wszystko, z czem się przez tyle lat żył, co się umiowało i z czemby się chciało trwać do końca.

Niestety—o! raz znikł: oto my rozbitki, pozbawieni ziemi, dachu, wypędzeni jak psy, z siedzib ojców i praojców, z kraju rodzinnego, swego, tułamy się bezdomni, szukając kawałka chleba, pozbawieni nietylko pomocy, ale często za nieznosnych a uciążliwych narządów uważani.

Za jakie grzechy, za jakie przewinienia odrzucili nas ci, których za braci uważaliśmy, ci których my, kresowcy, ojcowie nasi, dziadowie i pradiadowie pierśią własną osłaniali?

Dlaczego oddaliście tę ziemię świętą, krew naszą i potem przez wieki zraszaną, którą strzegliśmy i zachowywaliśmy dla Narodu, poprzez mękę, przesławiania, konfiskaty, Sybir, katorgę?

Dlaczegoście się nas zaparli potrzykroć i w Rydze i w Rządzie i w Sejmie, dlaczegoście nas za 30 srebrników sprzedali Trockiemu i Joffemu, dlaczegoście nas biczowali waszą obojęt-

nością, cierniami skronie nasze koronowali i Żydom z Kremla wydadli?

I oto ujrzałem analogję pomiędzy Wielkim Ukrzyżowanym a nami Polakami z oddanych debrownie Kresów; przeszliśmy te same męki, te same najgwałtownia, tę samą drogę krzyżową.

Groby ojców naszych tam—za kordonem—zostały; zostały—zbezczeszczone, spieniewierane. Widzę tych rycerzy dawnych, te matrony zacie, widzę senatorów, szlachtę zagrodową, kmieci i mieszczan wyciągających ręce ku nam,—ku Polsce. Słyszę ich głosy wołające „zdrażliście” i czuję, jak lży ciężkie jak ołów z oczu mi padają. Tam wszyscy moi zostali, opuszczeni, samotni, zapomnieni!...

Oddali tę ziemię naszą tym, co potrafią biskupów na śmierć skazywać za to, że są chrześcijanami, tym co są stokroć okrutniejsi od Dyoklecjanów i Nerońców, bo działają w XX wieku—wieku który się cywilizacją i hasłami demokratycznymi szczyci. Oddali świadomie, wiedząc komu oddają, a więc działanie takie byłoby dobrowolnie i świadomie wypełnioną zbrodnią, której wytlumaczyć żadna kazuistka nie potrafi.

Zatopiony w tych rozmyślniach, oknałem się na głos mocny księdza: „Wesoły nam dziś dzień nastał—alleluja!” Zagrzebiał śpiw w potężny i naraz zdało mi się, że mara szczęła, że znów jakaś lepsza przyszłość się zapowiada, że nie zginęło jeszcze wszystko póki my kresowcy żyjemy! Boże zbaw nas, Boże Wielki wskresz nas, Boże wróć nam Kresy nasze!

Jakiś starszy pan cicho łkał tuż koło mnie—zapewne też wygnaniec taki sam jak tyłu nas. W jego duszy musiało się dziać to samo, co się w mojej działo, zarówno jak u wszystkich wygnañców, bo Kresowa dusza jest jedna tylko,—wierna swej ziemi aż do śmierci.

St. Wańkiewicz.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Dziś i jutro

Oj mężczyźni, mężczyźni!

krotochwila w 3 akt. K. Zalewskiego.

Początek o godz. 8 w.

KAPELUSZE

wiedeńskie i włoskie

(Borsalino i palta gumowe.)

H. Swirski, Niemiecka 37.

Kapelusze od mk. 1900.

Sejm i Rząd.

Uposażenie duchowieństwa katolickiego.

Warszawa, 7 kwietnia.

(A. w.). Poseł Dubanowicz, jak podaje „Rzeczpospolita”, w szeregu rozmów z przedstawicielami Rządu w sprawie uposażenia duchowieństwa katolickiego otrzymał następujące wiadomości: Min. Skarbu i Min. W. R. i O. P. opracowało następujące normy uposażenia duchowieństwa, w których wzięto za podstawę pobory marcowe urzędników państwowych. Pobory te będą wypłacone w kwietniu według wysokości jak następuje:

Kardynał — 1.200.000 mk., arcybiskup i biskup diecezjalny — 900.000, biskup sufragany — 700.000, kanonik — 400.000, proboszcz — 250.000, rektor kościoła i wikary — 200.000, alumnus po 150.000.

Do plac tych jeszcze dojdzie dodatek drożyzniany w wysokości 33,5 proc. Tak ustalone place duchowieństwa, jak widać z zestawienia, będą niższe niż place urzędników państwowych, jednakże normy powyższe nie są ostateczne i jest to pierwsza faza poprawy bytu duchowieństwa, którego pobory wypłacane były dotychczas według norm przedwojennych.

Z Komisji Rewakacyjnej.

Warszawa, 7 kwietnia.

(A. w.). Mienie polskie w Rosji, które winno być zwrócone, składa się z 297 przedsiębiorstw fabrycznych, ogólnej wartości 300 milionów rb. złotych. Mienie kolejowe nie zwrócone przez Rosję wynosi 1500 wagonów osobowych i towarowych, 80 parowozów, 800 zestawów kołowych. Poza to do zwrotu należy jeszcze stadnina Janowska, licząca 20 ogierów pełnej i pół krwi, mienie prywatne rolnicze, składające się z 8000 koni i 4000 sztuk bydła, mienie kulturalne w ilości 1000 obrazów, w tej liczbie dzieła Rubensa, Rembrandta i innych, meble z pałaców warszawskich, rzeźby, arras, gobeliny, 50 sztandarów polskich, około 100 armat, zbiory Żalskich oraz cały szereg cennych archiwów.

Delegacja Żydowska u ministra Sikorskiego.

Warszawa, 7 kwietnia.

(Pat.) W związku z onegdajszymi ekscesami na ulicach Warszawy poseł Kirszbraun udał się wczoraj do prezesa Rady Ministrów Sikorskiego. Pan poseł przedstawił premierowi całą grozę wypadków czwartkowych, w których

wyniku około 100 Żydów odniosło rany. Poseł stwierdził, że naogół policja reagowała w sposób dostateczny, ale siły jej pod względem liczebnym nie wystarczały dla opanowania sytuacji; nie ulega wątpliwości, że gdyby policja i oddziały wojskowe były w porę i w dostatecznej ilości czynne, do krwawych ekscesów nie doszłoby. Następnie poseł dodał nawiasem, że stracenie pałata Butkiewicza wywołało ostry protest wśród ludności żydowskiej.

Oburzenie ludności żydowskiej znalazło wyraz w protestach gminy żydowskiej, rady rabinów i w wielu innych złożonych na ręce rządu. W odpowiedzi premier oświadczył, że o ekscesach czwartkowych dowiedział się z oburzeniem, przytem zapewnił, że aresztowani za branie udziału w ekscesach nie ujdą zastużonej kary. Sledztwo będzie zarządzane energicznie i w całej rozciągłości. Rząd nie dopuści do dalszych wykroczeń. Wszelkie zbiegowiska w czasie świąt nie będą tolerowane przez władze, a winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej. W razie ewentualnych wykroczeń ruch tramwajowy zostanie wstrzymany. Celem ułatwienia sprężystości działalności policji premier zapewnił, że wszelkie środki zapobiegawcze zostały zarządzone. W sprawie smutnych wypadków czwartkowych premier zakomunikował, że odbierając rezolucję odbytego na placu Teatralnym wczoraj w sprawie protestu przeciwko straceniu pałata Butkiewicza zapytał delegację, czy powaga chwili nie zostanie zamąconą ekscesami. Delegacja zapewniła premiera, że do ekscesów nie dojdzie.

	Niedziela, 8 kwietnia „Żydówka”, opera.
TEATR WIELKI	Poniedziałek, 9 kwietnia „Halka” opera.
(Pohulanka)	Wtorek, 10 kwietnia premiera „Zuza” operetka.

TEATR im. Syrokomli (pat. paralizujący)	Niedziela, 8 kwietnia
	Poniedziałek, 9 kwietnia
	Wtorek, 10 kwietnia „Kościszka pod Racławicami”.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Szałala, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

2 mych przeżyć politycznych i walk.

Z mego aresztowania za przemówienie na zgromadzeniu wyborczem, z więzienia w Ratuszu za niewinne mowy umiarkowanych przekonań działaczy społecznych—musiałem przyjąć do wniosku, że walka polityczna na zgromadzeniach wyborczych jest związana z pewnem narażaniem się i wobec tego przywódcy ndcy unikali na zgromadzeniach kwestyj drażliwych. Zgromadzenia te nie były regestracją naszych krzywd, lecz miały ton jakiegoś politycznego—alleluja, obwieszczenia, że wesoły nam dzień nastał. Drażniło mnie to. Pierwiastek żaloby, który tkwił w naszym życiu publicznym, zrzucono, obwieszczając radość z powodu przeobrażeń zachodzących w Rosji. Budzono tem patriotyzm rosyjski, rozkładano tradycyjną dążność do własnej państwowości.

P. Franciszek Nowodworski, drugorzędny adwokat warszawski, nie był twórcą nowego kursu, ale krzykliwym heroldem jego, stąd wzbudzał we mnie szczególniejszą niechęć. Nie opuszczałem sposobności zwalczania go, występowałem w dalszym ciągu na zgro-

madzeniach wyborczych, usiłując przekonać audytorjum, że autonomia, o ileby się ją osiągnęło, będzie domkiem z kart, który runie przy pierwszym nieprzyjawnym wietrze z północy,—nie do uzyskania więc autonomji, ale do odrębności prawopañstwowej dążyć winniśmy. Przyzdum wieców nadeckich, różni pp. Kijenscy, niechętnie udzielali mi głosu. W przemowach swych używałem formy parlamentarnej, choździło mi bardzo o podniesienie poziomu naszych wieców, nowego zjawiska politycznego w Królestwie. Lwowskie Słowo Polskie i Warszawski Goniec, w owe czasy pisma ndeckie, atakowały mnie. Na wiecu usłowano wywołać przeciwko mnie wrogi nastrój tłumy. Gdym mówił o utopijności programu autonomicznego, ktoś z obecnych, pragnąc wyzyskać mój kresowy akcent, zawołał: „To przecie mówi Moskai!” Momentalnie wytworzył się nastrój wrogi. Leżąc zawołałem — „Nie, nie Moskai, mówi Polak z kresów, Polak z Witebskiej gubernji, która musi pozostać przy Polsce!” Odrazu z wrogiego stał się nastrój przyjazny, nie przerywano mi, choć atakowałem Nowodworskiego i mówców poprzednich. Po wiecu p. Gralewski, brat znanego ks. Gralewskiego, po-

wiedział mi: niech pan sam nie wychodzi z wiecu, bojówka nasza (Gralewski był N. d) chce na pana napaść, ale ja do tego nie dopuszczę. W rok potem dowiedziałem się, że bojówka ndcka otrzymała instrukcję pobicia mnie przy wyjściu z wiecu, ale składała się ona w znacznej części z członków nieprzejdanej grupy „Kilińskiego”, której przywódcy zaczęli już wątpić, kto ma rację, ndcy czy ja. Wiedziałem dobrze, że nie posiadając organizacji, nie mogę skutecznie przeciwstawić się grupie zorganizowanej, ale sądziłem, że w tłumach wiecowych odnajdę szereg ludzi, którzy staną się moimi przyjaciółmi politycznymi i zorganizować się dadzą. Znajdowałem nieco sympatyków istotnie—ale więcej tworzyłem sobie wrogów.

Szukałem innych czynników wpływu. Pisywałem do Kurjera Warszawskiego i Biblioteki Warszawskiej, ale w tych obcych domach nie mogłem mówić pełną pierśią, nie mogłem też powiedzieć wszystkiego co myślę. Redakcje obawiały się represyj prasowych i zbyt wielkiego kłtu odchylenia od ustalonej opinji Warszawy. Na pewien kąt odchylenia zgadzały się, gdyż to czyniło rzecz oryginalną, a przeto ciekawą. Gdy

Kurjer Warszawski nie zgadzał się na umieszczenie artykułu, zamieszczalem w innych pismach. Naprz. artykuł „Żydz i wybory” wydrukowałem w Gazecie Polskiej.

Już przy pierwszych wyborach do Durny ndcy pragnęli zmobilizować masę hasłem — wszyscy głosujcie solidarnie, bo inaczej Żydz zwyciężą, „pokażmy, że Warszawa jest polską”. Postępowa Demokracja, przeciwnie, usiłowala zwyciężyć głosami Żydów. Oświadczył, że drugi mandat z Warszawy Żydowi odda. Niech Żydz stawiają, kogo chcą. Brała więc Żyda in blanco.

Oba stanowiska uznawałem za fałszywe. Potrzeba naszą jest zmiana liczebna i gospodarca stosunku siły Polaków do Żydów na naszym terytorjum dziejowem na korzyść Polaków oczywiście. To daje się osiągnąć celową akcją gospodarczą, nie zaś przez wykrzykniki antysemitkie.

Hasła antysemitkie były niewskazane przeciwnie, hasłami filosemitycznymi, walka o równoprawnienie Żydów w Rosji, o zniesienie granicy osadnictwa żydowskiego mogliśmy zmienić stosunek sił polsko żydowskich na naszym terytorjum na korzyść naszą.

W okresie, gdy przed nami leżało, jako konkretne zadanie, osiągnięcie pewnych zdobyczy narodowych, gdy o te zdobycze mieliśmy prowadzić walkę z Rosją, przeniesienie uwagi naszego społeczeństwa na akcję antysemitką, właściwie nie na akcję, lecz na hasła, było zabagnianiem sprawy narodowej.

Branie Żyda in blanco było nieodpowiednie. Nie jest bowiem dla nas obojętny stosunek Żydów do nas i układ polityczny wśród Żydów w Polsce. W naszym interesie leży wysuwanie na pierwszy plan tych, którzy stoją na gruncie naszej racji stanu i przez to być mogą przewodnikami wpływów naszych.

Z artykułem, mającym na celu uzasadnienie powyższych postulatów, zwróciłem się do redakcji Kurjera Warszawskiego, który wówczas bardzo chętnie drukował niezwiązane nadsyłane przemie artykuły. Redaktor Kurjera, p. Konrad Olchowicz, wymawiał się od drukowania tego artykułu. Wydrukowałem w Gazecie Polskiej. Wskutek udziału swego w krzykliwym antysemityzmie akcji wyborczej Kurjer Warszawski utracił niego ogłoszeń żydowskich, potem więc redaktor Olchowicz wyrażał przedemną żal, że nie wy-

„Zydówka“ w nowej obsadzie.

Drugie przedstawienie opery „Zydówka“ odbyło się z wielkim powodzeniem i znowu wypełniła salę publiczność, która nie szczędziła znaków zadowolenia, gorąco oklaskując wykonawców. Możemy się łatwo zgodzić w tem solidaryzować ze zdaniem powszechnym, abo-wiem istotnie przedstawienie było bardzo zadawalające, a częściami nawet się lepiej powiodło, niżeli zupełnie udatna premiera.

Największe zainteresowanie budził występ zupełnie nieznanego tenorzysty w partji Eleazara. Młody i niedawno jeszcze występujący na scenie artysta p. *J. Stelmowski* ma dużo warunków, aby się stać wybitnym śpiewakiem operowym. Może skutkiem zmemerowania podrożą (bepośrednio przed występem) i widocznej — zwłaszcza na początku wieczoru — nieuniknionej tremy, artysta nie zupełnie panował nad swym pięknym i dźwięcznym głosem i dla tego wysokie tony nie tak pełno brzmiały, jak w medjum. W ciągu dalszym jednak coraz się lepiej oswajał z nowym otoczeniem, zdobywając sobie duże powodzenie i kilkakrotne salwy oklasków za najważniejszą arję: „Rachela kiedy Pan...“

Także powodzenie p. *S. nabiera* jeszcze większej wagi, że wielu słuchaczy było pod świeżym wrażeniem wielce artystycznej kreacji partji Eleazara przez śpiewaka tej miary, co p. *A. Dobosz*. Niewątpliwie czeka p. *Stelmowski* jeszcze duża praca nad wyrównaniem emisji głosu w całej

jego rozciągłości i zupełnem opowaniem techniki śpiewaczej, ale stopień umiejętności już obecnie osiągnięty wzbudza uznanie i piękne nadzieje na dalszy rozwój artystyczny, tem więcej, że i uzdolnienie do gry scenicznej wyraźnie się zaznacza. Narazie młody artysta powinien zwrócić uwagę na większe urozmaicenie dynamiczne swego swiewu i więcej się posługiwać różnymi stopniami głosu. Obecnie przeważa w jego śpiewie mezo-forte i forte, niepotrzebnie męczące artystę i łatwo powodujące monotonię.

W zastępstwie chorej p. *Hendrychówny*, wystąpiła w partji księżniczki *Eudoksy* p. *Oleka*. Najpierw trzeba z uzaniem zaznaczyć koleżeńską śpiewaczkę, że swem odważnym przejęciem tak trudnej partji, w ostatniej chwili, umożliwiła dojście przedstawienia do skutku. Uwzględniając tak wyjątkowe warunki występu, trzeba stwierdzić, że p. *O.* chwalebnie wyszła z tej ciężkiej próby i nie tylko roli nie zepsuła, lecz w wielu momentach była zupełnie dobrą, jakkolwiek nie zdołała tymczasem przekonać, że ta partja, zdecydowanie koloraturowa, wchodzi niezaprzeczenie w zakres jej talentu.

Z wykonawców premierowych, naczelną rolę zajmuje p. *Krzysztof*, której *Rachela* — tym razem — jeszcze się lepiej udało. Swobodnie grał i śpiewał p. *Rożyński*, a wszyscy inni wykonawcy zdawali się jeszcze pewniejsi, niżeli na premierze i całość szła jeszcze zgodniej.

Michał Józefowicz..

Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie z działalności Polskiego Białego Krzyża za rok ubiegły (1922). 2) Odnowienie, w związku z rozwijającą się akcją społeczną i filantropijną Pol. Biał. Krzyża Okręgu Wil. sprawę niesienia w szerszym zakresie opieki i pomocy kulturalno oświatowej żołnierzom polskim oraz ofiarom wojny.

Wykłady dla matek. Prof. dr. *Wacław Jasiński* wygłosi w dn. 9, 11, 13, 16, i 18 kwietnia 5 wykładów: „o dziecku w pierwszym roku życia“. Wykłady odbędą w auli Nr. 5 (za aulą Śniadeckich) o godz. 4 i pół po pol.

Freblówki dla niezamożnych rodziców. W celu ochrony dzieci niezamożnych rodziców od zgnębego wpływu ulicy, Zarząd Kola Polskiej Macierzy Szkolnej im. *T. Kościuszki* postanowił zorganizować przy *Domu Ludowym Nowa Aleja 2*, który znajduje się w uroczych miejscowości, freblówki. Tam dzieci pod dozorem rutynowanej nauczycielki będą mogły spędzać czas w zabawach, uczyć się śpiewu, czytania, robótek ręcznych etc.

Wobec braku na ten cel środków zarząd zwraca się do społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o poparcie. Najsławniejsze ofiary będą z wdzięcznością przyjmowane.

Biurowa czynna codziennie z wyjątkiem świąt od 5—8 wiecz.

„Wiosenny Bal Akademicki“ w dn. 14 b. m. sobotę odbędzie się w Sali „Apollo“ (Dąbrowskiego 5) „Bal Wiosenny“ Akademicki na rzecz Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego. Będzie to ostatni tego rodzaju bal w bieżącym okresie.

Dokładną listę Pań Gospodyń Honorowych podamy w numerze następnym.

Bal zapowiada się nader mile. Zważywszy zaś na sympatyczny, a drogi społeczeństwu cel, nie wątpliwym, iż całe ono pospieszysz na tę zabawę.

Lista gospodyń i gospodarzy balu kwiśniowego. Pani *Myszczewiczowa Aleksandra*, pani dr. *Bądzynska Wacława*, pani *Bądzynska Bolesława*, pani *Okuliczowa Kazimierzowa*, p. inż. *Miłoszowa Aleksandra*, p. mceen. *Burhardowa*, p. *Babińska Adolfa*, p. *Towginiowa Adolfa*, p. *Przemieniecka Leonora*, p. *Zółtowska Tadeusza*, p. *Władczykowa Stanisł.*, *Staniewicza (ex-reaktorowa)*, p. mceen. *Magielowa Mieczysława*, p. starościna *Wimborowa*, p. *Bejnarowiczowa*, p. *Raszczycowa*, p. *Dunajewiczowa*, p. inżynierowa *Dudo*, p. *Szumalska*.

Pan *Aleksander Myszczewicz*, *Adolf Babiński*, mceenas *Władysław Bądzynski*, prof. *Stanisław Władczko*, *Leon Przemieniecki*, pan *Stan. Wimbor*, p. *Tadeusz Zółtowski*, inżynier *Dudo*, pan *Adolf Towgini*, p. *Bogusław Krasowski*, p. *Downarowicz*, prof. *Wacław Bądzynski*, p. *Miłosa*.

— **Odfowanie.** Ważne Zebranie Kola Bibliotecznego im. *T. Zana* P. *M. Sz.* z powodu nieprzewidywanych okoliczności nie odbędzie się.

— **Podziękowanie.** Szanownej Redakcji za artykuł, którym dzień 50-lecia mojej pracy uczcił, Związki i Zarządowi Kola Księgarzy w Warszawie, Kolegom z całej Polski, Zarządowi pracowników filij św. *Wojciecha* w Wilnie i wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy o Jubileusz moim pamiętali, łącząc serdeczne podziękowanie.

Jednocześnie przesyłam nakasę wódm i sierot po pracownikach księgarskich m. p. 300 tysięcy.

W. Makowski.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś i jutro—repertuar zapowiada krotoczwłocę *K. Żalowski* „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ z p. *Bohdana* i *Lesnińskiego* w rolach głównych.

We środę powraca na afisz „Profesor *Storicy*“ *L. Andrejewa*. Sztuka ta będzie grana tylko raz jeden, poczem zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca nowość ostatniej doby, sztuce *S. Kiedrzyńskiego* „*Zabawa w miłość*“ pod reżyserją p. *I. Lesnińskiego*.

W przygotowaniu „*To co najważniejsze*“ sztuka *Jewelewna*

Teatr Wielki. Dziś (niedziela) po raz 3-ci „*Zydówka*“ z gościnnym występem w partji *Eleazara* p. *Tomasza Stelmowskiego*, artysty Opery warszawskiej i *poznańskiej*. P. *Stelmowski* zgodził się na prośbę dyrekcji wystąpić jeszcze jeden raz w ponieдельник w „*Halce*“ *Monuski*; będzie to już 20-te przedstawienie tej opery na którem ma nasza, publiczność możność posłyszenia p. *Stelmowskiego* w popisowej roli *Jonka*. We czwartek premiera operetki *Remy'ego* p. *t. Zuz* w reżyserji p. *Józefowicza* i z udziałem wybitnych sił naszego zespołu z *Józefowiczami* i *Krużankami* na czele.

Teatr im. *Syrokomli*. W niedzielę premiera niesmiertelnej sztuki historycznej *Ancyzyca* p. *t. Kościuszko* pod *Racławicami*, którą Teatr nasz wystawi w nowej szacie dekoracyjnej i z udziałem całego zespołu artystycznego, chórow i orkiestry pod batutą kapelmistrza *M. Śalnickiego*. Rolę *Kościuszki* gra p. *Skalski*, który jednocześnie reżyseruje sztukę.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Samobójstwo.** Dn. 6 b. m. wystrzalem z rewolweru odebrał sobie życie wachmistrz 23-go pułku ułanów *Piotr Dumalawicz* (Rydzka *Śmigłego* 25). Wezwany na miejsce wypadku lekarz skonał statował śmierć.

— **Oszustwo.** Mks *Niemcewiczynski* (*Wielka* 25) zawiadomił policję, iż został oszukany przez firmę „*Eksport*“ na sumę 2 mil. mk. Bieżących szczegółów brak.

— **Kradzież kieszonkowa.** S. *Teoczyńskiemu* (*Kurlandzka* 12) wyciągnięto z kieszeni pierścień *Magistratu* m. *Wilna*.

— **Brak dozoru.** Dn. 6 b. m. bawiąc się z dziećmi rozbił sobie głowę 6-o letni *Antoni Puzyna*.

Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Krwotok.** Dn. 6 b. m. dostała krwotoku *Anna Siatkowska*.

Chora lekarz pogotowia odwoził do szpitala *Sawicza*.

— **Opór policji.** Dn. 6 b. m. policja zatrzymała *Jozefa Białozierskiego* (*Rajski* zaul 8), który będąc w stanie nietrzeźwym awanturował się na ulicy. Przy zatrzymaniu osobnik ów stawil opór policji.

— **Kradzieże.** *A. Judkiewiczowi* (*Kijowska* 2) skradziono futro wartości 2 mil. mk.

— **Marji Malaszkiewiczowej** (*Stowackiego* 24) skradzione 2 pud. sadła, 1 pud słoniny i 30 f. masła na sumę 2 mil. mk.

— **M. Lewitowi** (*Kijowska* 4) skradziono 600 paczek waty.

— **Janowi Rymkiewiczowi** (*Trębacka* 18) skradziono rower wartości 1 mil. mk.

— **Konstancji Szulcovej** (*Równa* pole 9-b) skradziono bielizny i ubrania na sumę 3 mil. mk.

— **Na kolei** popełniono kradzież hamuleców od kół przy wagonach. Straty na razie nie są obliczone.

— **Kradzieże kur.** **Konstantemu Stankiewiczowi** (*Jasna* 47) skradziono 10 kur.

— **Marji Charebowej** (*Holenderska* 4 m. 1) skradziono 18 kur.

Ofiary

— **Na Zdemob. inwalidów** do rozprzedzenia *Kom. Obywatelskiego*, 1% poborów pracowników *Archiwum Państw.* w *Wilnie* za marzec 1923 r. mk 81.366.

— **Na Żłobek im. Marji**. **Ku uczczeniu** s. p. **Marji Koskowej** **Stanisław Michalowski** mk. 100.00.

Giełda.

WARSZAWA, 7-IV. (A. W.) **Warszawska giełda** urzędowa z dnia 7-IV: *Dolary* 43600—43700—43950, *Franki belgijskie* 2470, *Marka niemiecka* 202. Przekazy: *New York* 43500—43800—42750, *Londyn* 2 1000—204500—200000, *Paryż* 2860—2915—2840, *Wiedeń* 62—61 1/2, *Praga* 1300—1307 1/2—1300, *Szwajcarja* 8100—8000, *Gdańsk* 2.04—2.02, *Berlin* 2.04 1/2—2.02, *Tendencja* zwyżkowa.

BERLIN, 7. IV. (a. w.) **Berlińska giełda** urzędowa z dnia 7-IV: *Marka polska* 49 1/2. Przekazy: *Warszawa* 49 1/2. *Tendencja* spokojna.

GDANSK, 7. IV. (a. w.) **Gdańska giełda** urzędowa z dnia 7. IV: *Marka polska* 50.36—50.63. Przekazy: *Warszawa* 49.12—49.38.

Życie ekonomiczne.

CENY W WILNIE.

6 kwietnia 1923 r.

Artykuły spożywcze: (Ceny urzędowe za kilo): Chleb żytni *pyłowy* 2125, *pszenny* 4500, *razowy* 1375, *mąka pszenna* 4 tys., *żytnia pyłowa* 2400, *kasza jęczmienna* 2230, *jaglana* 3500, *gryczana* 3750, *pieczak* 3000, *groch polny* 2350, *fasola biała* 2500, *ryż* 5000, *mleko* 1300 mk. za litr, *masło niesolone* 300 0, *ser krowi* 8500, *jaja* 700 mk. za sztukę, *słonina krajowa* 22000, *szmalec wieprzowy* 22000, *sado* 20 tys., *olej rzepakowy* 13750, *Iniany* 13750, *kartofle* 5000, *kapusta kwazona* 850, *marchew* 800, *buraki* 750, *cebula* 2 tys., *brukiew* 700, *cukier kryształ* 4250, *sól biała* 1125, *kawa naturalna palona* 30 tys., *zbożowa* 6250, *herbata średniego gatunku* 63 tys., *tytoń* 125 tys. za 100 kilo, *pszenica* 175 tys., *jęczmień* 118700, *owies* 168700, *gryka* 125 tys. *mieso wołowe* 9687 za kilo, *cielęce* 6875, *baranie* 7812, *wieprzowe* 14062.

Węgiel kamienny za 100 kilo 30000 m., *torf* 9600.

Nafta 2500 mk. za kilo.

Mydło żyzycajne 7500 mk. za kilo.

Ziemiopody: (ceny rynkowe): *Owies* 27—30 tys. mk. za pud, *siano* 10—11 tys. mk.

Len surowiec do 100000 mk. za pud w zależności od gatunku, *czysto trzapano* do 140000, *gatunek pośredni* (sznurowy) 30000, *siemie iniane* do 50000.

KRONIKA.

Kalendarzyk

W niedzielę *Dionizego i Radostawa*.

W ponie-dzialek *Marji Kleofasowej*.

Wschód słońca o godz. 5 m. 19.

Zachód .. o godz. 6 m. 44.

WILEŃSKA.

— **Msza żałobna** za duszę s. p. *prał. K. Butkiewicza*, zamordowanego okrutnie przez *bolszewików*, odbędzie się w *Katedrze* we wtorek 10 b. m. o godz. 9 i pół. Celebrować będzie *J. M. ks. biskup wil.* *Jerzy Matulewicz*.

— **Święto Zwiastowania** *Miry Panny* przeniesiono na *poniedziałek* 9 kwietnia. Wszystkie urzędy państwowe na terytorjum *Rzeczypospolitej* w dniu tym będą nieczynne.

— **Nowa zmiana rozkładu jazdy.** Od dnia 1 czerwca r. b. wprowadzony będzie nowy rozkład jazdy

na kolejach wileńskich. Zwiększona ma być ilość pociągów do *Warszawy* przez *Grodno*. Ponieważ reperacja mostu na *Niemnie* pod *Grodnem* ukończona będzie prawdopodobnie do dnia 1 maja, więc wprowadzona będzie bezpośrednia komunikacja *Wilno* — *Warszawa* przez *Grodno*.

— **Osobiste.** Dyrektor *Izby Skarbowej* *P. Jan Malecki* wyjeżdża w dniu 10 b. m. w sprawach urzędowych do *Warszawy*.

— **Zebranie Polskiego Białego Krzyża.** We środę d. 14 b. m. o godz. 6 ej wieczorem, a wrazie braku quorum o godzinę później, z *prawomocnością bez względu* na ilość obecnych członków, odbędzie *walne zebranie Polskiego Białego Krzyża* (oddział wileński ul. *Jagiellońska* *Nr 9*) z udziałem przedstawicieli instytucji społecznych.

prukował artykułu mego *Żydzia* a *Wybory*.

Na zebraniach piątkowych u *dr. Beniego*, gdzie czterdzieści lat zrzedu zbierali się wybitni przedstawiciele literatury, publicystyki, przemysłu i zawodów wyzwolonych, był między innymi *Henryk Sienkiewicz*.

H. Sienkiewicz nazwał *Kurjer Warszawski* greckim chórem. Jak chór grecki powtarza zdanie każdego uczestnika tragedji, choćby sprzeczne z uprzednio powtórzonym, tak *Kurjer Warszawski* jest echem opinii.

Lecz, co nie było echem opinii?

Ideologia stronnictwa narodowo-demokratycznego była oparta na niechęci względem *Rosji*, na najszej samodzielności duchowej, tak zw. *niepodległości wewnętrznej*, która miała poprzedzić *niepodległość zewnętrzną*. Przybyli do *Warszawy* przywódcy *nacji zeknęli* się ze „*społeczeństwem*“, które pragnęło konserwować swą *narodowość* w obrębie państwa rosyjskiego, mieć własną *administrację*, być drugiem wydaniem *Galicji*, ale bogacącej się z *rynków rosyjskich*, nie zaś będącej *rynkiem austriackim*, ze społeczeństwem, które uległo wzmocnionemu wpływowi *rosyjskiemu*—i stali się echem owego społeczeństwa.

Postanowiłem dla walki z panującymi prądami powołać do życia *własne pismo*, dwutygodnik formatu broszurowego. Skąd wziąć na to środki? Miałem zamówione do pewnego wydawnictwa rosyjskiego artykuły o *Polsce*. Pisałem te rzecz w nadziei, że to da mi kilka tysięcy rubli, które przeznaczyłem na wydawanie dwutygodnika. Rzecz tę ukończyłem w czasie zwolnienia *pierwszej Dumy* i pojechałem do *Petersburga*, aby oddać nakładeom. Chciałem też przy-patrzeć się *Dumie rosyjskiej* i działalności posłów naszych w *Dumie*. Mam zawsze chęć badania każdej rzeczy źródłowo i na miejscu, gdyż to daje możność dojścia do *prawdziwie własnych poglądów*.

Biblioteka Warszawska zamówiła u mnie artykuł: *Kwestja agrarna w Rosji i w Polsce*, żądałem *wypłacenia honorarium* z góry i pojechałem do *Petersburga*. Wydawnictwo, które zamówiło pracę o *Polsce*, zostało zlikwidowane. Książkę tę wydałem w *Petersburgu* w kilka miesięcy później. Nie bardzo była do smaku *rosyjskim wydawcom*, gdyż zawierała *regestrację* samych *krzywd* *Polski*, a kończyła się *słowami kanclerza* *Bulowa*: „*Historja Polski* *jeszcze nie jest zakończona*.“

Jeden z wybitnych publicys-

tów *rosyjskich*, któremu firma *Pa-wlenkowa* powierzyła *zaopiniowanie* o *manuskrypcie*, napisał *recenzję* charakterystyczną: „*Książka* *pisana* *spokojnie*, ale dla *rosyjskiej* *miłości* *własnej* *przykra*. *Widać* *autor* *racjuje* *na* *to*, *że* *kwestja* *polska* *stanie* *się* *międzynarodową*, *lecz* *nie* *wysuwa* *kooperacji* *polsko* *rosyjskiej*. *Zdaje* *się* *przekładać* *Niemcy* *na* *Rosję*, *jakkolwiek* *pisze*—*Polska* *nie* *może* *wybierać* *sobie* *sprzymerzeńców*, *ale* *przyjmiemy* *przymierze* *z* *sobie* *ofiarowane*, *nawet* *z* *jednym* *ze* *swych* *antagonistów*.“ *Konkluzja* *recenzenta* *była* *niewydawanie* *książki*. *Książka* *ta* *stanowiła* *studjum* *przedwstępne* *dziela* *mego*: „*Sprawa* *Polska*.“

W czasie pobytu w *Petersburgu* widywałem się często z p. *Czerniawskim*. Zbliżyłem się doń w okresie *pierwzego* tam pobytu, mówiłem mu wówczas, że pragnę podjąć *wydawnictwo* dwutygodnika. *P. Czerniawski* w *miłodeci* był w *przyjaźni* z *Popł wskim*, *Hłaską* i *Dmowskim*. W 1905 r. odwiedził *Lwów* i tam w *redakcji* *Słowa* *Polskiego* widział się z *dawnymi* *przyjaciółmi* oraz z *prof. Głabińskim*, była *rozmowa* o *mnie* i o *moim* *zamyśle* *wydawania* *pisma*. *Pomimo* *zzerwania* *mego* *z* *Ndcją*, *słyszał* *żywe* *opinje* o

mnie i zdanie, iż *pismo* *redagowane* *przez* *mnie* *może* *mieć* *doniosłe* *znaczenie* *dla* *zaboru* *rosyjskiego*, *kiedy* *wypadnie* *badawać* *instytucje* *administracyjne* *i* *organizacje* *gospodcze*.

Poczciwy Czerniawski, *dowiedziawszy* *się* *o* *braku* *wydawcy* *na* *moją* *pracę* *rosyjską*, *a* *stąd* *niemożności* *wydawania* *pisma*, *zaprojektował* *wydawnictwo* *udziałowe* *i* *postanowił* *znaleźć* *udziałowców*. *Prosił* *tylko*, *abym* *mu* *dał* *artykuły* *swę*, *drukowane* *w* *ciągu* *ostatnich* *kilku* *miesięcy* *po* *pismach* *warszawskich* *oraz* *choć* *jedną* *książkę*. *Otrzymawszy* *owe* *druki*, *dał* *je* *p. Eugenjuszowi* *Zielińkiemu*, *prezowski* *oddziału* *petersburskiego* *Banku* *Handlowego*. *P. E. Ziełński* *oświadczył*, *że* *pragnie* *mię* *poznać* *osobiście* *i* *zapro-sił* *na* *mój* *benefis* *parę* *osób*. *Odliczyłem*, *że* *na* *wydawnictwo* *potrzebował* *będę* *trzech* *tysięcy*. *P. Ziełński* *zadeklarował* *najpierw* *1000* *rubli*, *potem* *podniósł* *te* *kwotę* *do* *1500*. *jego* *przyjaciel* *dyrektor* *towarzystwa* *ubezpieczeń*, *p. Marynowski* *500* *r.* *inni* *zadeklarowali*, *choć* *nie* *wplacili*, *łącznie* *500* *r.* *Postanowiłem* *podjąć* *wydawnictwo* *od* *1—X* *1906* *r.*

Najwerniejszym *przyjacielem* *wydawnictwa* *męch* *dwutygodników* *był* *p. E. Ziełński*, *przycho-*

dził on z pomocą we wszystkich krytycznych momentach. Do dziś dnia należy do grona tych moich przyjaciół politycznych i osobistych, na których zawsze liczyć mogę. Sekundował mi w drugiej Radzie Stanu, był pomocny wraz z paru innymi, gdy w okresie wojny światowej wznowił swe pismo „*Naród a Państwo*“. Z *moimi* *środkami* *materiałnymi* *miałem* *przystąpić* *do* *nowej* *akcji* *politycznej*. *Głębokich* *różnic*, *zachodzących* *już* *między* *mną* *a* *ndcją*, *nie* *uświadamiali* *sobie* *wó-wczas* *jej* *przywódcy*. *Mniemali*, *że* *różnice*, *powstałe* *na* *tę* *stosunku* *do*

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,

Przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby zakaźne od 11-1 choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece od 11-1; oczu 10-2; uszu, nosa, i gardła 12-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy; **Gabinet Roentgena i Elektro-medyczny** (od g. 1-3). Leczenie promieniami fotografow.; prześwietlenie, elektryczne wanny; elektr. masaż. Laboratorium analityczne.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 2, róg Wileńskiej.
Telefon 352.

Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Sprzedaje się w powiatowym miasteczku Duniłowicze młyn wodny - Informacyj. udziela Rządca majątku Duniłowicz. Poczta Duniłowicze.

Wilczyce 4-ro miesięczną z powodu wyjazdu sprzedam. Uniwersytecka 9 m. 2.

Zgub. książkę wojskową Franciszka Filemonowicza, unieważnia się.

Zgub. kartę zwoln., wyd. przez P. K. U. Wilno Mazury Michała, uniew. się.

DOKTOR E. BIRZCZYŃSKI
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Pańskie od 3-4 pp. Jagiellońska 3, d. D-2 Ratnera m. 5 (róg Mickiewicza).

Dr. Marjan Mienicki
chor. weneryczne, syfilis i skórne (lec. sztucznym słoncem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 - 7 p. p.

Dom Handlowo-Przemysłowy WILNO „ŚWIT” Wileńska 23

Hurtowa sprzedaż **wódek i likierów**
wyrobów: B. Kasprowicza w Gnieźnie, H. Kantorowicza w Poznaniu, J. A. Baczewskiego we Lwowie i H. A. Winkelhausena w Starogardzie.



OBČASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE
są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

Straszewskiego 2, Warszawa Krámy
Centrala Bersen-Kauczuk Kraków, Przedstawicielstwo Skład fabryczny, Nalewkiwskie.



Maszyny do pisania „ORZEŁ” (ADLER)
z niezniszczalnym mechanizmem, nadzwyczaj akuratem pismem i niezrównaną siłą uderzenia polecają reprezentanci

Stanisław Skóra i S-ka
Poznań, Alje Marcinkowskiego 28, telefon 1847. 2-1

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej.

Podaję niniejszem do wiadomości ogólnej, że obwieszczeniami rozlepienymi na ulicach m. Wilna, w miastach powiatowych, miasteczkach i w gminach Ziemi Wileńskiej, wezwani zostali:

1) wszyscy obywatele, których dochód czysty w roku ubiegłym przewyższał sumę 2.000.000 do złożenia pod rygorem grzywny, na właściwych formularzach, zeznania o tym dochodzie do Urzędów Skarbowych (Inspektoratów) i do uiszczenia połowy podatku państwowego, od zadeklarowanego czystego dochodu, wreszcie do przedstawienia przy złożeniu wyżej wskazanego zeznania kwitu Kasy Państwowej, uwierzytelniającego tę wypłatę.

2) wszyscy służbowi, do potrącenia podatku dochodowego, przy wypłacie uposażeń służbowych pracownikom, pobierającym od 1 kwietnia r. b. uposażenie przewyższające sumę 900.000 mkp. miesięcznie.

(-) J. Malecki, Dyrektor.

Dom Handlowo-Przemysłowy

„ALMAR”

Wilno, Dobroczyzna 6.
Telefon 6-98.

Hurt i detal

Soli i węgla kamiennego

Przedstawicielstwo fabryki St. Weigt i S-ka
maszyn i odlewni żelaza w Łodzi: piecy płomienne „IDEAL”, ruszty, suszarnie przenośne, trzepaki do piasku, bębny kulowe, maszyny forniarskie, gniotowniki, pędnie i odważniki.

Dokt. med.
D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g. 10-1 i 5-8
spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24.

Kobieta-lekarka
Dr. Szwarc-Zeldowicz
Przyjęcia: 12½-2 i 3-5.
Choroby kobiece oraz

Dr. Kaplan
med.
Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktynskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640.

Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli—Stanisław Mackiewicz.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA D. H. „Bławat Wileński” ul.ńska 31

Poleca na sezon wiosenny towary sukienne i bławatne męskie i damskie od najtańszych do najdroższych.
KOŁDRY, PODUSZKI i SIENNIKI zawsze gotowe na składzie.
Wybór duży. Ceny możliwie najniższe.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych

Zygmunta Nagrodzkiego

w Wilnie ul. Zawalna Nr. 11-a

POLECA: Nasiona roślin pastwanych i ogrodowych, nawozy sztuczne, wszelkie narzędzia do uprawy roli, Siewniki, Centryfugi i naczynia mleczarskie, ule i przybory pszczelarskie, różne narzędzia ogrodnicze i t. d.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Polskiego Banku Parcelacyjnego

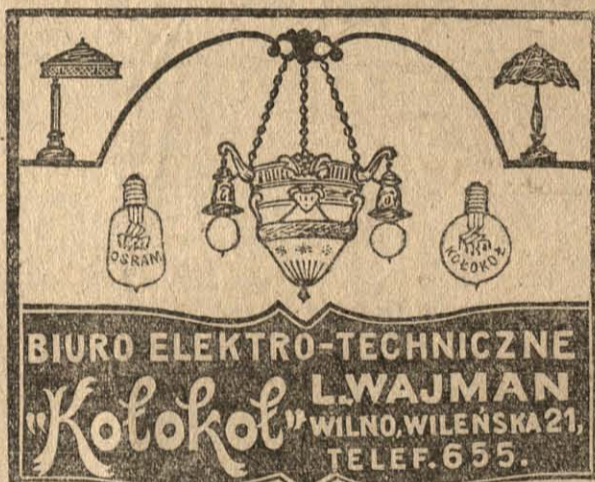
odbędzie się dnia 21 kwietnia 1923 roku o godzinie 16 w gmachu Banku ul. Mickiewicza Nr. 8.

Akcje jak imienne tak i na okazicieli albo zaświadczenia instytucji finansowych o zdeponowanych u nich tych akcjach z numeracją i zaznaczeniem, że nie będą właścicielom ich wydane przed 22 kwietnia b. r., jak również pełnomocnictwa do głosowania powinny być złożone Bankowi przed dniem 14 kwietnia r. b.

PORZĄDEK DZIENNY:

Sprawozdanie i bilans za rok operacyjny 21/22, podział zysków i ustalenie dywidendy, preliminarz na r. op. 23, wybory do Rady i Komisji Rewizyjnej i ustalenie wynagrodzenia, wnioski Rady i akcjonariuszy.

O ile zebranie nie dojdzie do skutku z powodów przewidzianych w § 46 Statutu, następnego zebranie w myśl tego § 46 Statutu prawomocne bez względu na ilość uczestników odbędzie się tegoż 21 kwietnia o godzinie 17 w tymże lokalu.



Uwaga p. p. kreślarzy i mierników!

Otrzymano nowy transport

artykułów kreślarskich

jako to: kalkę płócienną „Imperfall”, kalkę papierową, papier milimetry w rolach i arkuszach, papier szkicowy, wathman angielski i niemiecki w rolach i ark., tusz Wagnera czarny i kolorowy, piórka kreślarskie, rajszyny i t. p. artykuły.

Dom Handlowy „T. JANKOWSKA”

Wielka 26. Tel. 668. Zamkowa 14. Tel. 669. Wileńska 26.

Dom Handlowo-Przemysłowy

„NIEMEN”

Wilno, ul. Zawalna 20, tel. 697.

poleca następujące wyroby fabryki „smarów i olejów mineralnych „Disel Oil” w Grodzisku
OLEJE: maszynowy, cylindrowy, loty, gazowy, samochodowy, wazelinowy, gazowy lekki, bohroel, „elektryczny”, transmisyjny, garbarski oraz specjalne „Galipoli” i „Disel”.

SMARY: „Towotte” i wozowe różnych gatunków, smar do kopyt i skór oraz karbolineum po cenach fabrycznych.

PAPA aschowa różnych gatunków fabryk krajowych. **WAGI.**
Nadszedł transport świec.

Herbata z najwyższych gatunków „Orange Peccoe” i Cejlońska Braci SUTKOWSKICH

Wilno, Zawalna Nr. 2.

Żądać we wszystkich sklepach i składach hurtowych.

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej
w przedmiocie podwyższenia opłat akcyzowych od zapalek.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 marca 1923 r. akcyza od zapalek od dnia 7 kwietnia r. b. zostaje podwyższoną z sześciu na osiemdziesiąt marek od każdego pudełka, zawierającego nie więcej 60 sztuk.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu przewiduje opodatkowanie dodatkowo wszelkich sapsów zapalek, przewyższających 500 pudełek, po 60 szt. zapalek w każdym, lub 1000 kasetek po 25 szt. w każdej.

Opodatkowaniu dodatkowemu podlegają również transporty zapalek, znajdujące się w dniu 7-go b. m. w drodze. Sprzedawcy — hurtownicy i detaliści obowiązani są w ciągu 3 dni złożyć deklaracje o posiadanych zapasach.

Deklaracje w 3 egzemplarzach, wypisane czytelnie, winny być złożone przez hurtowników i detaliistów do dnia 10 b. m. w Wilnie i Wilejce — w Urzędach Skarbowych Akcyj i Monopolów Państwowych, w powiatach zaś — w odpowiednich Inspektoratach Akcyzowych.

Wilno, 6 kwietnia 1923 r.

(-) Malecki Dyrektor.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłowo-Handlowe Towarzystwo UNJA w Wilnie podaje do wiadomości p. p. Akcjonariuszów, że Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 29 kwietnia 1923 roku o godz. 4-ej popołudniu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 3 w Wilnie.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie bilansu i podział zysków. 4) Wybory członków zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5) Wybór dyrektora zarządzającego. 6) Określenie kredytu z jakiego korzysta ma Towarzystwo w instytucjach kredytowych. 7) Podniesienie kapitału akcyjnego. 8) Zmiany paragrafów Statutu. 9) Wolne wnioski.

W razie, gdyby na Zgromadzeniu powyższem ilość akcji reprezentowanych nie była dostateczną dla prawomocności Zgromadzenia, następnego Walne Zgromadzenie odbędzie się w tymże lokalu i tymże dniu, 29 kwietnia o godzinie 6 popołudniu, przy czym postanowienia tego Zgromadzenia bez względu na ilość reprezentowanych akcji, będą prawomocne i dla wszystkich p. p. Akcjonariuszów obowiązujące.

Zarząd.

Elektro-leczniczy zakład D-ra IWANTERA.

Specjalne leczenie chorób nerwowych, ruzlicy płuc, antritu, reumatyzmu, neuralgji, skórnych i rozstrojów płciowych.

Ul. Mickiewicza 24

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Kobieta-Lekarka

Dr. Ahtamowiczowa
choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5.

BIURO NAUCZYCIESKIE M. Rafińskiej, Wilno, Jagiellońska 7-8. Od god. 12-2 poleca nauczycielki, nauczycieli, bony i wychowawczynie oraz domową służbę.

Zgub. legitym. Nr 5361/1 Antoniny Łonieckiej unieważnia się.

DRUKARNIA „MOTUS”

Wielka, 42.
Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Wielka, 42.

Drukarnia „Motus” Wielka 42.